



PRZEŁOŻONY GENERALNY KARMELITÓW BOSYCH

Corso d'Italia, 38 00198

Roma – Italia

Z MARYJĄ, SIOSTRĄ: Nadzieja i droga

**List do całego Zakonu z okazji Uroczystości Matki Bożej z Góry
Karmel 2022**



**Maryja, niedokończony obraz, doświadczenie przez które trzeba przejść,
przemysleć, przeżyć na nowo**

W klasztorze Batuecas (Salamanka - Hiszpania), wchodząc na górę w kierunku kaplicy, znajdujemy wiszącą na ścianie niedokończoną ikonę Maryi. Ze słojów drzewa historii, z rzeczywistości naszej historii... wyłania się piękne oblicze Maryi, które celowo nie zostało ukończone. Maryja jest obecnością zakorzenioną w głębi naszego człowieczeństwa. Maryja jest możliwa, ponieważ pozwoliła Ojcu namalować swój obraz na jej ciele i w jej krwi. Ona użycza Bogu, dla Jego dzieła zbawienia, dyspozycyjności swojego TAK, bez wymówek. Obraz Maryi w Karmelu jest niepełny i pozwala się uzupełniać każdego dnia w doświadczeniu swoich synów i córek. Codziennie odkrywamy coś pięknego w duszy Maryi. Nigdy nie jest obrazem skończonym, tak samo jak zawsze rodzi się Bóg, dlatego zawsze zaskakuje i staje się nowym w oczach dziecka, które widzi wszystko po raz pierwszy.

I tak jak mistyk lub prawdziwie wierzący nie twierdzi, że posiada Boga w swoich myślach, ideach czy nabożeństwach, tak maryjne życie w Karmelu jest nieustannym

wezwaniami, aby przeżywać doświadczenie drogi Maryi, która na każdym kroku godzi się na to, aby być poruszoną i oświeconą przez tego Boga, który stał się człowiekiem w jej łonie i prowadzi ją dokąd ona nie wie, i który pozwala być niesioną przez nią, idącą drżącym krokiem delikatnej i silnej, pokornej i odważnej kobiety.

Tak widzi nas Bóg, patrzy na nas zawsze po raz pierwszy. Sprawia, że rodzimy się w jego spojrzeniu.

Chciałbym skierować zaproszenie do całego Zakonu i zachęcić Was do przygody uzupełniania obrazu Maryi poprzez doświadczenia intymności, wejścia w samo życie *Ave Maria*, poprzez stawanie się uczestnikami historii splecionej w łonie Maryi, pozwalając na to, by Ona objawiająca się każdego dnia, kształtowała w nas wizerunek swojego Syna.

Obłok – Źródło – Erem

Obłok (1Krl 18, 44)

Jestem pośród ruin pierwotnej kaplicy na Górze Karmel, w Wadi Siah, gdzie co roku odprawiam Eucharystię, reprezentując cały Zakon. W tym szczególnym miejscu ponawiam liturgię, która odnawia obecność i naturę Karmelu. Na Karmelu wspominamy fakt, że obłok, mały jak dłoń, unoszący się z morza, wzbudził w Eliaszu pewność deszczu po trzech latach suszy. Starożytna tradycja przyjęta przez Karmel od niepamiętnych czasów widziała w Maryi ten biały i nic nieznaczący obłok, który nosi w swej niepozorności niezwykłą obietnicę Boga. W tym świecie zuchwałych bomb i dymu, unoszącego się w powietrzu, obecność Maryi nadal jest zachętą do niezachwianej wiary ludzi pokornych. Karmel chce przyjąć to wyzwanie odważnej wiary. Wbrew wszelkiej nadziei. Kiedy wydaje się, że powody do wiary są wyczerpane, ręka Maryi przypomina nam o Obietnicy.

Źródło

Około dwieście metrów od kaplicy znajduje się Źródło Eliasza, które według tradycji znalazło się tu wiele wieków po wzięciu wielkiego proroka Bożego do nieba. Tak, to źródło upamiętnia Eliasza, ale reprezentuje ono również Maryję, źródło nadziei i pocieszenia, siostrę, która swoim ciągłym wypływem towarzyszy na drogach wszystkich Karmelitów. Maryja nosi w swoim łonie wodę łaski i codziennie pijemy ją z pragnieniem, aby na nowo podejmować drogę, jaką proponuje nam Bóg nigdy nieskrępowany naszymi planami. Szmer wody płynącej ze Źródła Maryi czyni nas mężczyznami i kobietami dyspozycyjnymi, nie wiążącymi rąk i głosu Boga naszymi lękami. „Gdzie chcesz i jak chcesz”. To zdanie daje się słyszeć w szmerze wody wypływającej z tego maryjnego źródła.

Erem w ruinie

Erem powyżej, pośrodku jaskiń i zagłębień w skale, które zamieszkiwali pierwsi pustelnicy przed Karmelitami, przypomina odwieczne poszukiwanie Boga wszystkich czasów. Ruiny są świętym i mocnym świadectwem życia, nawet w pozornym

zniszczeniu. Przemawiają do nas i przypominają nam, że struktura, która nas gości i przyjmuje teraz, nie będzie tą samo jutro.

Te budynki, te domy, ta struktura, którą odziedziczyliśmy, upadną, zmienią się. I nie powinniśmy tak bardzo dramatyzować ani płakać z tego powodu, ani uparcie tkwić w nich aż do śmierci. W wielu przypadkach struktura nas wyniszcza i wchłania. A my zaniedbujemy braci i siostry po to, by troszczyć się jedynie o nasze materialne dziedzictwo. Ważny jest Gość. A ten Gość nie miał gdzie głowy położyć. Teraz struktura mówi o exodusie, przez który musimy przejść i pomóc go przetrwać. O jakie dziedzictwo zadbać? Dziedzictwo ludzko – duchowe, obecność boska i ludzka, cenna, piękna. Osoba jest dziedzictwem. A Maryja jest w Karmelu obecnością w drodze, ikoną, która niesie w sobie Obecność. Przypomina o tym, co trwałe i istotne w tym, co jest ulotne i tymczasowe. Bycie braćmi Maryi sprawi, że nie będziemy przywiązywać się do budynków, gdy nadejdzie czas ich pozostawienia, i pokornie zaprowadzi nas do mieszkania, które Bóg dla nas przygotował. Strzeżmy żywej obecności, która kroczy w nas, żywych świątyniach, jak Maryja.

Słowa o Maryi, które słyszę u Jej Źródła

TERAZ

Nasza Pani Teraz. Przychodzi mi na myśl bardzo karmelitański tytuł mówiący o Maryi. Maryja uczy nas żyć w czasie. Łączy nas z tu i teraz, odwieczną terażniejszością Boga: „oto ja”... Fiat. To muzyka Maryi w każdym momencie jej życia. Modlitwa do Maryi niesie ze sobą łaskę obecności dla nas samych. Uświadamia nam wartość naszego życia jako uczestników Bożego planu, żywej ziemi pod Jego zasiew. Maryja przeżyła każdą chwilę swojego życia nie uciekając, nie robiąc uników, nawet gdy nie rozumiała planów Bożych, zachowując wszystko w swoim sercu; to było Jej „tak” na zapowiedź Anioła, to był żłóbek w stajni, to było przyjęcie utraty syna, to była nowa matka, rodząca syna do nowego życia u stóp Krzyża.

Dziewica z Góry Karmel to Święta Maryja Teraz, Kairos Boga. Szkoła, która uczy, jak przeżywać czas. Uczy nas żyć przeszłością: pamiętać o pochodzeniu, korzeniach, pierwszej miłości, „dziecięcej prawdzie”, zwiastowaniu anioła. Zapomnieć i porzucić dawne zabezpieczenia w pełnym zaufaniu Bożej opiece, która nas poprzedza. I chodzić z jednego początku do drugiego początku. Uczy nas życia w terażniejszości. Uczy wypowiedzenia najprostszej modlitwy: „Oto jestem, Panie”. Uczy skupienia i pojednania, by pojąć sedno i prostotę życia. Kontemplować z Maryją to znaczy być JEDNYM w godzinie Bożej. Uczy nas żyć przyszłością z sercem Wiary, które widzi, słyszy, pośród trudności i w nocy, obietnicę i nadzieję Boga. Dusza Maryi jest ekspertem w wierzeniu, że życie odradza się i powstaje z martwych.

KREATYWNOŚĆ

Maryja z uczniami, pilna i uważna, zasłuchana i pełna ufności oczekuje Pięćdziesiątnicy nowego Kościoła. Swoją obecnością w każdym z nas, we wspólnocie, otwiera możliwości kreatywności, która na nowo odkrywa życie, a z monotonii „zawsze tak robiono, zawsze tak było” wyłania się nowy krajobraz. Kościół i Karmel odrodzą się wraz z Maryją w dzień tej nowej Pięćdziesiątnicy.

BRATERSTWO

Maryja jest siostrą wszystkich Karmelitów. Jesteśmy Braćmi i Siostrami Bosymi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Ona uczy nas życia we wspólnocie. Wychowuje nasze serce, by mogło właściwie pojmować znaczenie słowa brat, siostra. Towarzystwo, współuczestnictwo, zabawa, wszystko to, co otwiera życie na radość Bożą poprzez zaufanie braci. Jakże bardzo potrzebujemy, byś Ty, Maryjo wychowywała i kształtowała nasze serca, byśmy mogli stawać się wspólnotą i ją tworzyć! Jesteś naszą siostrą po to, byśmy czuli się odpowiedzialni za rodzinę i byśmy się stawali budowniczymi domu dla wszystkich i ze wszystkimi. To jest nasza pierwsza misja: być braćmi Maryi, być wspólnotą.

ŚMIAŁOŚĆ

Jesteś samotną i bezbronną kobietą, uzbrojoną jedynie w ufność. Ufna wobec niesłychanego Słowa zaskakującego i oszałamiającego Boga. Poruszasz serce Boga, dając się ponieść przygodzie Jego planu zbawienia. Bóg znalazł w tobie duszę małą i prostą, bezbronną, która nie patrząc na siebie rzuciła się w nieznane. Śmiała i skromna, odważna i prosta. W Twojej śmiałości widzimy drogę, na którą teraz ma wkroczyć Karmel.

NADZIEJA

W tym "teraz" z Tobą, Maryjo zawsze odradza się nadzieja. Tam, gdzie jest Maryja życie rozbłyska wewnątrz, w nieustannym Wcieleniu. Tam, gdzie jest bezwarunkowe „tak” powiedziane Bogu, takie jak to powiedziane przez Maryję rodzi się Jezus, rozwija się otwierając życie na nieznaną dotąd, nieoczekiwaną nadzieję.

Napisałem tę refleksję, głęboko przekonany nadzieją tego czasu, w którym żyjemy, myśląc o całym Karmelu, i napisałem ją tak, jak napisana została ikona Maryi, która otworzyła tę refleksję, w słojach drewna naszej rzeczywistości, naszym ubóstwie, które jest naszym bogactwem i prawdą. Główną część tej refleksji napisałem będąc chory na COVID, zamknięty w moim pokoju, pod opieką moich braci, uczestnicząc w chorobie, która solidaryzuje mnie z tak wieloma chorobami naszego czasu. Po tym moim zamknięciu postanowiłem dokończyć ten list synodalnie. Przyszło mi na myśl, by poprosić dziesięć kobiet, aby napisały o tym „jak Maryja jest źródłem nadziei dla naszych czasów i w twoim sercu”. Nie powiem imion. Wśród tej dziesiątki są Karmelitanki, matki rodzin, zaangażowane świeckie, misjonarki, kobiety, które wyszły z piekła ulicy. Poprosiłem je, by używając pędzla swoich doświadczeń i przeżyć naszkicowały kilka rysów Maryi Kobiety i Matki nadziei.

- Maryja, Kobieta nadziei i życia otrzymanego. Matka i Nauczycielka, tak. Przede wszystkim KOBIECJA. Kobieta z otwartym „łonem” i dużym sercem. Czeladniczka, uczennica, idąca, dziewczyna... Towarzyszka podróży, ponieważ jest kobietą jak ja, nie inną ani odległą. Zawsze bardzo mi pomagało postrzeganie

Jej jako równej sobie, osoby, która zawsze się uczy, która szuka, pyta i ufa. Która wie, że jest trzymana w Rękach Miłości i uznawana w Jej Istocie za To, kim jest.

- W mojej niewiedzy, w moim niezrozumieniu, w moim niewidzeniu, mam nadzieję i ufam Maryi i z Maryją, która pokładała nadzieję na długo przede mną, zawierzyła. Wiem też, że jestem zamieszкана, „w ciąży” z Tajemnicą...
- Tajemnica Miłości. Nawet jeśli jest noc. Czekać z nią na narodziny Chrystusa we mnie. W środku ciemności "łona" we mnie... Wiedzieć, że rośnie Bez wiedzy...
- Dla mnie Dziewica jest matką, która stale nam towarzyszy. Ona jest moim PRZYJACIELEM, TOWARZYSZKĄ. ŚWIATŁEM, KIEDY DROGA JEST CIEMNA. POMAGA MI ROZEZNAWAĆ. To mój BEZPIECZNY ODPOCZYNEK. Dziewica jest dla mnie niewidzialną kobietą, która zawsze pociesza moje bóle i kiedy czuję, że moje modlitwy nie docierają do Boga, sprawia, że jestem wysłuchana przez Boga.
- Nasza matka. Szczególnie w nocy odmawiam różaniec. Kiedy moja ciotka umarła, zdesperowana, uklękłam i powiedziałam: „Mamusiu, najcenniejszą rzeczą, jaką mam teraz, jest ból. Oddaję ci go, ale daj mi rozeznanie, bym szła dalej”. Włożyłam szkaplerz na moją ciotkę. Pielęgniarka, która tam była, zaczęła płakać. Naprawdę oddałam mój ból.
- Maryja, niewzruszona nadzieja, jest towarzyszką, siostrą, powierniczką i nie tylko na drogach mojego życia konsekrowanego. Jako chrześcijanka mogę o Niej myśleć tylko w ten sposób. Jej zdecydowana ufność w Boga obietnic, transparentne „niech tak się stanie”, jakim jest Jej życie, oświeca mnie i umacnia. Ale najgłębszą radość odczuwam wtedy, gdy odkrywam Ją w życiu ludzi, kiedy jestem z nimi i słucham ich doświadczeń: towarzysząc im jak światło w ich nocy; zachęcając ich do łagodności i życia, bez względu na to, jak kruche może się ono wydawać. Maryja, nasza codzienna nadzieja.
- Maryjo, Niewiasto nadziei. Wzmacniaj moją nadzieję. Ucz mnie, że wielkie prawdy ożywają w bardzo pokorny sposób: w małych odpowiedziach („tak”); w zwracaniu uwagi na to, co się dzieje („nie mają wina”); w byciu tam, gdzie wydaje się niemożliwe pozostawanie. Przypominaj mi, że Bóg szuka domu we mnie, w nas; a Ty, która jesteś domem, naucz mnie ucieleśniać jeden gest, gest przyjęcia. Maryja, moja pamięć na ścieżce, na której ślady są zacierane.
- To Jej wiara w Wielką Sobotę pozwoliła na przyjęcie przez ludzkość Zmartwychwstania Jezusa i tym samym na przekazanie go nam. To nazaczyło mnie kiedyś bardzo konkretnie w Wielką Sobotę i zrozumiałam, do jakiego stopnia ta tajemnica Wielkiej Soboty w Maryi jest źródłem nadziei, kiedy pozornie nie ma już żadnej nadziei, ponieważ Ona jest moją Matką i daje mi Boga przez całkowitą czystość Jej wiary, Jej oddania, Jej miłości.
- Swoim bezwarunkowym „tak” zachęca mnie do chodzenia pewnie i ufnie, nawet w nocy.

- Bez względu na to, jak wiele turbulencji możemy przechodzić, Ona pokazała nam drogę. Przy całym znęcaniu się nad Jej Synem aż do zabicia Go nie straciła nadziei i wiary w zmartwychwstanie Jezusa. Abyśmy nigdy nie tracili nadziei. Bez względu na to, ile smutku i zawirowań przechodzimy, w Jej potężnym imieniu wyjdziemy z całego zła, przez jakie przechodzimy.
- Kobieta wierząca, Matka i siostra, pełna Boga, żyje wśród ludzi! Kobieta wielkiej ciszy i płonącego serca, prostych uwielbień i odważnych kroków.

To szkice pełne piękna i życia, bólu i nadziei. Każdy z tych komentarzy należy czytać z szacunkiem, na kolanach i na modlitwie. To Maryja w głosie każdej z tych kobiet.

Paweł VI powiedział, że Maryja jest Dziewicą słuchającą, modlącą się, rodzącą, ofiarującą (*Marialis Cultus* 17-20). Tak też dzisiaj Karmel z Maryją słucha, modli się, rodzi i ofiaruje.

Karmel ma dług wobec Maryi; trzeba wrócić do Maryi i podjąć na nowo ożywioną i twórczą relację z Nią. Śmiem twierdzić, że jest to kluczowy i centralny aspekt, który jest nam przez Nią ukazywany: zasadniczy, nieodwołalny, pilny. Maryja jest potwierdzeniem charyzmatu w drodze, niedokończoną ikoną. Zachęcam cały Zakon do odnowienia relacji z Maryją i w Maryi, jako istoty naszego powołania. Ona włącza nas w „Dzisiaj” Boga jako prorockie i uległe Duchowi Świętemu braterstwo. Ona wskaże nam drogę.

Drogie siostry, drodzy bracia, Maryi powierzam wasze życie, zawierzymy Jej i wyruszajmy z Nią w drogę... Z Nią nie ma ruin, które nie zapowiadałyby domu, ciemności, która nie zawierałaby decydującego światła, ubóstwa, które nie zakładałoby skarbu... Niech Maryja zawsze trzyma was za rękę. Idźmy razem! Błogosławionej Uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel! Niech Maryja chroni i czuwa nad wszystkimi naszymi wspólnotami i każdym z nas, świeckimi, mniszkami i braćmi. Nad całą wielką rodziną Karmelu Terecjańskiego.

Niech Bóg wam błogosławi!

Rzym, 16 lipca 2022 roku

O. Miguel Márquez Calle, OCD
Przełożony Generalny

Tłumaczenie z j. włoskiego: O. Grzegorz A. Malec OCD